



KOMENDANT STRAŻY GRANICZNEJ PUŁK. JAN JUR - GORZECHOWSKI
 (plakieta dłuta Wł. Gruberskiego).

MUZEUM
 Polskich
 Formacji
 Granicznych
 WŁADYSŁAWA BAGIŃSKA

Jeszcze Polska nie zginęła...

Jeszcze Polska nie zginęła — jedynka zwycięża,
Naród daje dowód wiary w moc Wielkiego Męża.

Marszałku Piłsudski
Poprowadź lud polski,
Pod Twoim przewodem
Wielkim my narodem!

Daliśmy Ci naszą wolę, dali nasze głosy,
Teraz w ręce Twe dajemy naszej Polski losy.

Marszałku Piłsudski i t. d.

Jak nas dotąd prowadziłeś, prowadź do zwycięstwa,
Myśmy Twymi żołnierzami, nie braknie nam męstwa.

Marszałku Piłsudski i t. d.

Niech dla Twojej czują respekt marszałkowskiej
wstęgi,
Pod Twą ręką dojdzie Polska do chwały, potęgi.

Pod rozkazy Twoje
Weź nas, dzieci swoje,
Niech Twa wola, męstwo
Da Polsce zwycięstwo!

Z Tobą pójdziem, choćby na śmierć, lecz po chwałę,
sławę,
Wiedząc o tem, że za świętą walczym Polski sprawę.

Marszałku Piłsudski i t. d.

My, co wrót Polski strzeżemy, graniczni strażnicy,
Dziś przed Tobą przysięgamy wierność dla granicy.

Marszałku Piłsudski i t. d.

Niech wrogowie i Hitlerzy i Treviranusy,
Wczas poznają, że daremne na Polskę zakusy.

Marszałku Piłsudski i t. d.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
ul. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIA

str. Kuduk Franciszek.

Najskuteczniejsza odpowiedź Niemcom

„Na Pomorzu nie słowa, lecz czyny decydują“

(Korespondencja własna „Czat“).

W Polsce odrodzonej mieszkańcy Kujaw półwocnych i Pomorza doczekali się dnia niezwykle uroczystego. Wysiłkiem tysięcy pracowników polskich została wykonana w niedługim czasie nowa linia, łącząca te ziemie z morzem.

Na przestrzeni 205 kilometrów — od Nowej Wsi Wielkiej aż do Gdyni — nowa linia jest częścią magistrali węglowej śląskiej. Doprowadzenie do skutku wielkiego dzieła komunikacyjnego jest najlepszą odpowiedzią na wrogie pomruki. Własną pracą, bez żadnej obcej pomocy, zdołaliśmy wybudować tę koleję, wkładając w nią dotychczas 120 milionów złotych, a potrzebne jeszcze drugie tyle.

Trzeba było widzieć, z jakim zapalem ludność witała pierwszy pociąg, mknący ku morzu. Ks. proboszcz Janiszewski z Nowej Wsi Wielkiej, witając w dniu 9 b. m. dostojnych gości, dał wyraz radości ludu Kujaw, że Polacy nie tylko walczą, ale i pracować umieją.

Pociąg przerywa lasy koło Łażyna i Emiljanowa i dojeżdża do Brdy. Tutaj wjeżdża na nowo zbudowany most i przystaje na chwilę w Kapuścisku

Małem. Pociąg okrąży wielką Bydgoszcz, mknie dalej lasem rynkowskim ku Maksymilianowu, a stąd jedzie już prosto na północ. Pozostawia na uboczu Wudzyn, mija Strowno i zatrzymuje się w Serocku. Na stacji tłumy ludności, muzyka i sztandary. Przez Świękatowo i Bładzim, Bory Tucholskie jedziemy do Zarośli. Stacja Zarośle leży w obrębie parafji śliwickiej znanej ze swojego przemysłu ludowego.

Zatrzymujemy się na moście rzuconym przez Słupicę, pod Żukowem. Wójt i sołtys, obydwaj Kaszubi z dziada pradziada, Polacy o wcale niepolskich razwiskach, Szmyt i Stencel, w cylindrach, jak kominy, wspinają się po schodach (26 metrów) na nasymp kolejowy i wołają: Gdzie minister? Gdzie minister? Dawać tu ministra... Podchodzi minister kolei Kühn, minister pracy, Prystor, minister rolnictwa, Janta-Pończyński i generał Thommé. Kaszubi znają generała. Ogromnie go polubili w czasie ostatnich manewrów. Zwracają się do niego z prośbą aby poprosił Marszałka Piłsudskiego o wymierzenie im sprawiedliwości... Nie chcą, aby nowa stacja nazywała się „Trudna“. Chcą mieć koniecznie „Żukowo“.

Minister Prystor doradza im inną nazwę może „Kaszuby”. Powiadają, że „Kaszuby są wielkie”, a oni chcą mieć Żukowo! Są nieugięci. Odbywa się dłuższa narada w salonie ministra komunikacji. Nie może być zamętu z nazwami. Żukowo ma już jedną stację na innej linii. Trudna zostanie Trudną. Dygnitarze żukowscy mieli jeszcze inne życzenie: aby „pon minister” z nimi się sfotografował... Tej przyjemności im nie odmówiono.

Najpiękniej jednak było w Gdyni. Minister - pomorzanin, Janta - Połczyński wspomina, jak to było przed dziesięciu laty przy zaślubinach Polski z Bałtykiem. W czasie bankietu przemawiał wówczas wielki pisarz, ś. p. Żeromski, który mówił o znacze-

niu morza. My, Pomorzanie, wątpiliśmy, zadumani, mówiliśmy sobie, et, to literatura! Był wtedy między nami, poseł włoski, Tomassini, który rozgniewał nas, twierdząc, że otrzymaliśmy korytarz zamknięty i nie posiadamy doń klucza. Dziś mamy „klucz” — port europejski, flotę pod polską banderą i nową kolej... W ubiegłym miesiącu osiągnęliśmy rekord w wywozie węgla — 850.000 tonn odeszło z Gdyni...

Znamienne słowa powiedział także wojewoda pomorski, Lamot: „Dziwią się Pomorzanie, że rząd nie głosi programu... Lecz rząd stwarza jeden po drugim realne czyny... Szczęśliwy jestem, że na tej ziemi nie słowa, lecz czyny decydują...

Bydgoszcz, w listopadzie.

St. N.

Z południowej Słowiańszczyzny

(JUGOSŁAWJA).

II.

Przenieśmy się teraz do stolicy Chorwacji, do Zagrzebia, który jest bodaj że najpiękniejszym miastem w Jugosławji. Białe odbijające w sobie promienie południowego słońca, gmachy, toną w bujnej zieleni otaczających je kwiatników i zieleńców. W gmachach tych mieszczą się ośrodki życia narodowego jak: teatr istniejący tu od 1838 r. Macierz chorwacka, która zgromadziła tu kompletny zbiór podań i pieśni ludowych, wspaniałe Muzeum sztuki i najbogatsze chyba w świecie Muzeum zdobnictwa ludowego. Bo każdy Chorwat i Chorwatka to artyści z bożej łaski. Kobiety przesłicznymi haftami samodzielnie we wzory kwiatowe układanemi, zdobią swoje szaty, mężczyźni nabijają pasy skórzane blaszkami, a domy swoje zapełniają sprzętami nader ozdobnie wyrzynanemi w drzewie i mahwanemi, ustawiają na półkach wypalane w oryginalne wzory misy i dzbany. Trudno spotłać piękniejszego widoku, jak tory w Zagrzebiu lub też zgromadzenie się ludu przed kościołem po skończonem nabożeństwie. Mienia się tam w słońcu różnorodne hafty malowniczych strojów, wszystkie odcienie błękitu i czerwieni z dominującymi jednak białymi koszulami i zasłonami kobiet. Dodać też tu należy że każda okolica ma strój inny, a w jednej z nich kobiety ubierają się w czarne szaty suto złotem haftowane.

Nacieszywszy oczy tym widokiem, śpieszymy do chorwackiego Muzeum szkolnego. Cóż to za napis widnieje na froncie? „To chorwackie Muzeum szkolne ofiarowuje cały naród chorwacko - dalmacki swojemu młodemu pokoleniu”. Więc powstało ono ze składek ogólnych, wtedy jeszcze gdy Chorwacja pozostawała pod jarzmem węgierskiem, które bynajmniej lekkim

nie było a ciążyło nad krajem, aż do wyniku wojny wszechświatowej. Zarząd Muzeum zaopatrywał w biblioteki wszystkie szkoły chorwackie, dostarczał im pomocy naukowych a przez urządzenie zjazdów nauczycielskich podnosił wciąż poziom duchowy i umiejętność fachową wychowawców młodzieży.

A wziąć to należy pod uwagę, że Chorwacja nie posiadała niemal wcale bogatej szlachty ani magnatów mogących łożyć na cele publiczne. Stan rycerski niemal całkowicie w ciągłych walkach wyginał, wiele ze szlachty się wynarodowiło na usługach dworu austriackiego, pozostał tylko lud i wyszłe z jego łona duchowieństwo. Z jakąż trudnością przychodziło Chorwatom założenie uniwersytetu! Dopiero po r 1874 tj. z chwilą gdy wszystkie kraje koronne Austro - Węgier uzyskały swobody autonomiczne udało się też z pomocą ofiarności ogólnej go otworzyć. Stał on się odrazu ogniskiem kulturalnem dla ludów południowo słowiańskich, skupiał je i swoim światłem ogrzewał. I Chorwacja pomimo, że oddana na łup zachłannej polityki madziarskiej, tworzyła z roku na rok, coraz to nowe instytucje kulturalne. Zbudowano piękny budynek dla Sejmu krajowego, z którego obce życie uleciało, cały bowiem ruch polityczny skupiał się w Białogrodzie, stworzono Akademię Umiejętności ze wspaniałą galerią obrazów ofiarowaną przez biskupa Strosmajera. Na tych obrazach jak na kartach księgi wyczytać można całe dzieje narodu. Oto szereg dzieł o świetnym kolorycie, to epoka w której Chorwacja pozostawała w ścisłych stosunkach z Rzeczypospolitą Wenecką, z tą bogatą handlową niegdys potęgą. Potem widzimy obrazy odtwarzające rycerstwo polskie, naszą husarię, obrona Wiednia przez Sobieskiego, często też powtarza się postać króla naszego Władysława IV. I przypomina-

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
imi. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISIA

ją się te zamierchłe czasy, gdy jako Chrobacja tworzyli Polanie i Chorwaci jedną nierozdzieloną całość. Wcisnęła się klinem pomiędzy nas dawna Pannonja dzisiejsze Węgry, rozdzieliła ale serca jedne pozostały.

Idziemy jeszcze na cmentarz, zwany tu Mirogajem, tj. polem pokoju. Jest ono zarazem miejscem uszczenia wielkich ludzi rycerzy wolności. Groby ich stale pokryte są świeżymi kwiatami, a już najobficiej płyta kamienna, pod którą spoczywa wieszcz Jugosławji Suderait Gay, równoznaczny tam z naszym Mickiewiczem. Jemu to zawdzięcza literatura chorwacka swoje odrodzenie, on uczynił z Zagrzebia centrum narodowego i kulturalnego życia. Ale też i równocześnie może zasiał to poczucie wyższości, które nie pozwala obecnie Chorwacji podporządkować się bez zastrzeżeń rządowi, który Belgrad obrał sobie na siedlisko. Przyzwyczajona bronić się samodzielnie od przemocy mocniejszego wroga, przeniknięta cała kulturalnymi wpływami zachodnimi, nie chce ulegać Serbji nie mogącej się jeszcze otrząsnąć z silnej przymieszki prawosławnego wschodniego obyczaju. Czas jednak i miłość ojczyzny zrobi swoje.

Wszakże to najsilniejszymi węzłami z Zagrzebiem złączony jest Dubrownik (Raguze) stolica Dalmacji. Czem dla Polski był przez półtora wieku blisko Kraków, skarbnica naszych najdroższych pamiątek, tem był Dubrownik dla całej Jugosławji. Był to zakątek

jedynie wolny i niepodległy w całej Południowej Słowiańszczyźnie, który stanął na straży jej dóbr duchowych. W czasie licznych wojen, na jej ziemiach twardych, gdy Turcy ogniem i mieczem je niszczyli, wszystko co szlachetne i niezależne a poddać się tyranii nie chciało, opuszczało kraj i chroniło się do Dalmacji. Dubrownik stał się duchową stolicą całego kraju. Kwitły tam sztuki, rozwijała się literatura, krzewiło się i wzmacniało poczucie narodowe. Dopiero w 1815 r. Dalmacja straciła niepodległość, kongres wiedeński, który przybił ostatni gwóźdź do trumny naszej niepodległości, oddał ją pod władzę Austrii.

Ciągnie nas jeszcze na wieś, aby przyjrzeć się zbliska jak żyje ten lud chorwacki, który zachwyił nas tak bardzo swoim barwnym strojem. Chały do naszych podobne, przy każdej jest sad śliwowy, ludność zaprasza nas do nich serdecznie i ugaszcza obyczajem słowiańskim. Co to jednak za piękne budynki spotykamy w większych wioskach? Oto domy ludowe połączone z ośrodkami zdrowia. Każda z tych instytucji posiada na piętrze salę do zebrań, odczytów i przedstawień teatralnych w połączeniu z biblioteką i czytelnią a na dole poradnia lekarska i higieniczna, natryski i kąpiele, aptekę podręczną i pogotowie ratunkowe. Od czasu wprowadzenia tych urządzeń, stan zdrowotny wsi chorwackiej poprawił się znakomicie, zmniejszyły się choroby nagminne.

Dr. W. K.

2)

Ochrona granic w Rosji przedwojennej

Dowództwo okręgu. W skład dowództwa okręgu wchodził: dowódca okręgu, szef sztabu, oficer sztabowy do zleceń, adjutant i architekt. Celem utrzymania broni w należytym porządku i naprawy jej we właściwym czasie, w okręgu było przewidziane stanowisko oficera sztabowego do kontroli broni oraz odpowiednia ilość rusznikarzy. Dowódcy okręgu podlegały oddziały zarówno pod względem wojskowym jak i pod względem ochrony granicy. W stosunku do podwładnych posiadał on uprawnienia i obowiązki dowódcy dywizji. W sprawach dotyczących ochrony granicy dowódca okręgu komunikował się bezpośrednio z władzami administracyjnymi II-giej instancji. Zadaniem dowódcy okręgu, jeżeli chodzi o ochronę granicy, było sprawowanie nadzoru nad działalnością podległych jednostek straży granicznej i wydawanie zarządzeń dotyczących służby. Miał on prawo ustanawiania placówek i określenia ich stanu liczebnego.

Dowództwo brygady. Na czele brygady stał jej dowódca w stopniu pułkownika lub generała brygady. W skład sztabu wchodził — adjutant i oficer do zleceń. Przy każdej brygadzie znajdowała się szkoła podoficerska, której zadaniem było przy-

gotowanie kadr podoficerskich pod względem wojskowym, z uwzględnieniem służby granicznej. Przy brygadach i samodzielnych bataljonach znajdowały się sądy wojskowe, odpowiadające sądom pułkowym w wojsku. Dowódca brygady posiadał kompetencje dowódcy pułku w armji. Miał on obowiązek czuwania nad zachowaniem się i działalnością służbową oficerów, tembardziej że stykał się z nimi stale przy okazji inspekcji oddziałów, ażeby mógł wydać o nich prawdziwą i sprawiedliwą opinię. Dowódca brygady ponosił całkowitą odpowiedzialność za ochronę granicy w jego rejonie, zgodnie z obowiązującymi ustawami i przepisami.

Dowódca bataljonu był odpowiedzialny za ochronę granicy swego bataljonu, za porządek ogólny i za całość wyszkolenia wojskowego. Miał on prawo: wzmacniać czasowo odcinek jednej kompanji kosztem innej, zmieniać zarządzenia podwładnych dowódców jeżeli te, zdaniem jego, były niecelowe, zwracać się o pomoc do najbliższych jednostek wojskowych, przy ściganiu większych i uzbrojonych band przemytniczych, jeżeli siły straży okazały się niedostateczne. Dowódca bataljonu troszczył się i odpowiadał za właściwy dobór dowódców placówek. Obowiązany on był jak najczęściej przebywać na odcinkach swoich kompanji, kontrolować służbę, udzielać wskazówek w sprawach służbowych, a

Wyniki wyborów do senatu

Wybory do Senatu odbywają się odmiennie niż wybory do Sejmu. Kraj cały podzielony jest nie na specjalne okręgi wyborcze, ale województwa stanowią okręgi dla siebie, podzielone na te same, co przy wyborach do Sejmu obwody.

Jest więc 17 okręgów, t. j. 16 województw oraz 17 okrąg — stolica. Liczba mandatów w poszczególnych okręgach zależy od wielkości obszaru województw.

Zwycięstwo Bloku Bezpartyjnego, który na 111 mandatów uzyskał 76, t. j. kwalifikowaną większość w Izbie Senackiej najlepiej oświetli porównanie wyborów tegorocznych do poprzednich z marca 1928 r.

W nawiasach umieszczamy liczby mandatów uzyskanych w wyborach 1928 r.

Lista B. B. — 76 (49), Endecja — 12 (9), P. P. S. — 5 (10) Wyzwolenie — 5 (7), Str. Chłopskie — 0 (3), N. P. R. — 2 (2), Piast — 2 (3), Chadecja — 2 (4), Niemcy — 3 (15), Ukraińcy i Białorusini — 4 (13) oraz żydzi — 0 (6).

Bezp. Blok powiększa posiadanie o 27 mandatów, Endecja zyskała 3 mandaty, ukraińcy stracili 9 mandatów, Chadecja 2 mandaty, Niemcy 2 mandaty, a zupełną klęskę ponieśli żydzi, którzy utracili

w szczególności co do ochrony granicy. Dowódca bataljonu w granicach swej możności osobiście przeprowadzał wywiad o przemytnictwie i stosownie do otrzymanych wiadomości wydawał zarządzenia. W sprawach ważnych, kiedy chodziło o przestępstwa popełniane przez organy straży granicznej, jak przepuszczanie przemytu, naruszenie przez nich granicy, dezercja i t. p. — dowódca bataljonu obowiązany był osobiście przeprowadzać dochodzenie.

Uzupełnianie straży granicznej. Do służby w straży granicznej przyjmowano z pułków linjowych tylko oficerów niższych, do stopnia porucznika włącznie. Oficerowie ci byli zaliczani do rezerwy tego rodzaju broni, z której przybyli do straży.

Dowódca korpusu straży granicznej, szef szabu i szef oddziału sądowego — byli wyznaczani na wniosek ministra skarbu. Zastępca dowódcy korpusu, dowódcy okręgu, generałowie do zleceń przy dowódcy korpusu, dowódcy brygad i samodzielnych oddziałów byli wybierani przez dowódcę korpusu z pośród generałów i oficerów sztabowych straży granicznej.

Stan szeregowych korpusu straży granicznej był uzupełniany:

a) rekrutami, wzrost najmniej 160 cm., o budowie ciała nadającej się do kawalerji, przytem wymagany był dobry wzrok i słuch;

b) szeregowymi zaliczonymi do rezerwy, pa

wszystkie mandaty i nie będą reprezentowani jako osobny klub w Senacie.

Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego.

Wybory do sejmu śląskiego dały nieomal 100-procentowy przyrost mandatów B. B. W. R. Wybory poprzednie w stosunku do obecnych przedstawiają się następująco:

W nawiasach liczby mandatów uzyskanych w poprzednich wyborach.

B. B. — 19 (10), Grupa Korfanteo — 19 (16), Klub Socjalistów — 3 (5), Niemcy — 7 (15), oraz Komuniści — 0 (2).

Święto 11-go listopada w Kościerzynie.



Odczytanie rozkazu Komendanta Straży Granicznej.

odbyciu normalnej służby wojskowej;

c) ochotnikami na zasadach przyjętych w armji. Żydów do straży granicznej nie przyjmowano.

Podoficerowie straży granicznej, po odbyciu normalnej służby wojskowej, mogli pozostać jako nadterminowi, jeżeli na to zasłużyli przez wzorowe zachowanie się, doświadczenie służbowe, i jeżeli władze służbowe uznały, że pozostawienie ich będzie z pożytkiem dla służby. Przyjmowano również podoficerów, którzy byli w rezerwie, jednak nie dłużej jak 3 lata. Podoficerów przybyłych z armji przyjmowano tylko w stopniach wachmistrzów i st. wachmistrzów, przydzielano ich do szkół podoficerskich, skąd dopiero po roku mogli odejść na granicę. Nadterminowi podoficerowie, corocznie na miesiąc przed ukończeniem roku służby, składali prośby o pozostawienie ich na dalszej służbie lub przeniesienie do rezerwy względnie na emeryturę. Decydował w tych sprawach dowódca brygady. Wszystkim szeregowym nadterminowym wolno było zawierać związki małżeńskie (za zezwoleniem władzy przełożonej), a żonатыm mieć przy sobie rodziny. Jeżeli na miejscu nie było mieszkań skarbowych, otrzymywali oni specjalny dodatek dla rodzin. Szeregowi nadterminowi najmniej po 5-cio letniej służbie mogli otrzymać świadectwa polecające, celem przyjęcia ich do służby w instytucjach państwowych.

Sprawy, które nas obchodzą

ZNIESIENIE ART. 25 USTAWY EMERYTALNEJ, — SKUTKI. Mimo zniesienia art. 25 ustawy emerytalnej, stosowały niektóre władze ograniczenia w odniesieniu do emerytów, przyjętych do służby kontraktowej w pewnych grupach uposażenia.

Emerytom tym wypłacano tylko część emerytury równającą się różnicy między poborami jakie mieli w służbie czynnej, a pobieranem wynagrodzeniem.

Święto 11-go listopada w Kościerzynie.



P. gen. Paślawski przemawia.

Kres temu położył okólnik Min. Skarbu z dnia 25.VII.1930 L. D. III 1864/1/30 wydany w porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów i wyjaśniający, że o ile wynagrodzenie umowne emeryta zostało określone według jakiejś grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych, to należy obliczać to uposażenie tak, jakgdyby dany pracownik nie pobierał emerytury.

Otrzymuje on zatem i emeryturę i wynagrodzenie umowne, bez względu na wysokość uposażenia jakie mu wypadnie z pow. tytułów.

Z ORZECZEN NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTR. 1) Czy komisja dyscyplinarna musi liczyć się z wyrokiem sądowym? N. T. A. rozważając sprawę urzędnika pozbawionego prawa do emerytury przez komisję dyscyplinarną mimo uwolnienia go poprzednio od winy i kary przez sąd okręgowy orzekł, że komisja dyscyplinarna nie jest związana wyrokami sądowymi.

N. T. A. stanął na stanowisku, że komisja dyscyplinarna przy wydawaniu swej decyzji musi zwracać uwagę przy ocenie przestępstw służbowych również i na panujące stosunki służbowe i warunki służby, które ze względów na czas i miejsce mogą wymagać większej lub mniejszej represji.

Wyrok N. T. A. z 18.X.28 l. rej. 1998/26,

2) Czy lekarz prywatny może umieścić chorzą

go funkcjonariusza państwowego w szpitalu? N. T. A. rozważając skargę funkcjon. państwowego, któremu władza przełożona odmówiła zwrotu kosztów leczenia w szpitalu z powodu przekazania go do szpitala przez lekarza prywatnego orzekł, że ponieważ § 5 rozporządzenia Rady Min. z 4.VIII.1926 poz. 555 Dz. U. o bezpłatnej pomocy lekarskiej zastrzeżę możliwość udawania się w wypadkach nagłych i doraźnych o jednorazową pomoc do lekarza prywatnego, przeto umieszczenie w danym wypadku w szpitalu było uzasadnione.

Chory natomiast jest obowiązany przy pierwszej możliwości postarać się o potwierdzenie przez urzędowego lekarza nagłości i konieczności umieszczenia go w szpitalu.

Wyrok N. T. A. z 13.III. 1928 l. rej. 4053/27,

WYNIKI DZIAŁALNOŚCI STRAŻY GRANICZNEJ ZA TRZECIĄ DEKADĘ PAŹDZIERNIKA. Wyniki Straży Granicznej za III dekadę października b. r. przedstawiają się w cyfrach jak następuje: przytrzymano na nielegalnym przekroczeniu granicy 191 osób; przytrzymano przemyt wartości 163.384 zł.; udowodniono uszczuplenie opłat stemplowych na 1280 zł.; wykryto nieostemplowanych rachunków na 1,196,312 zł.

Książki dla rodaków zagranicą

Towarzystwo Opieki Polskiej nad rodakami na Obczyźnie, zwróciło się do ogółu obywateli z wezwaniem do składania książek dla Polaków, przebywających za granicami kraju. Książka polska, często zbędna i niepotrzebna w kraju, przypomni Polakowi zagranicą język ojczysty i uchroni go nieraz od wy-narodowienia.

W bibliotekach Straży Granicznej poniewiera się znaczna ilość książek przez wszystkich członków bibliotek przeczytanych. Książki takie najlepiej użytkujemy, oddając je do rąk wspomnianego na wstępie Towarzystwa.

Piękny przykład dał w tym kierunku Wielkopolski Inspektorat Okręgowy Str. Gr., z którego inicjatywy poszczególne biblioteki przeznaczyły na cel powyższy znacznie większą ilość zbędnych książek.

Adres towarzystwa: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6 i Poznań, Zygmunt Starego 9.

Z życia Straży Granicznej

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
— WŁ. WIADEMARA BAGNISA

KOMISARJAT HEL. Dnia 11 listopada b. r. z okazji święta narodowego i święta Straży Granicznej o godz. 9-tej został przeczytany rozkaz Pana K-ta Str. Gr. Nr. 10/30 przed frontem plutonu szereg. Komisarjatu. O godz. 10.30 w miejscowym kościele ks. proboszcz tutejszej parafii odprawił Mszę św. Po skończonym nabożeństwie zorganizował się pochód przechodzący przez wioskę. O godz. 12-tej odbyła się akademja, którą zagał ksiądz proboszcz Grzenia. Po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień na temat zwycięstwa oręża Polskiego nad bolszewicką nawałą, pochód rozwiązano.

O godz. 15-tej w lokalu Komisarjatu Pan Podkomisarz Wojtkiewicz Stefan wygłosił dla szer. pogadankę na temat odparcia najazdu hord bolszewickich przez Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 19-30 szereg. Komisarjatu Hel odegrali w sali tut. hotelu „Morskie Oko” w 3 aktach sztukę p. t. „Jego Kaprałska Mość”, hucznie oklaskiwaną przez licznie zebraną publiczność.

ZAWODY STRZELECKIE INSPEKTORATU STRAŻY GRAN. BIAŁA. W niedzielę dnia 19.X br. o godz. 13-tej odbyły się zawody strzeleckie na strzelnicy wojskowej w Boguszowicach obok Cieszyna.

Nadmienić muszę, iż zawody wyżej wspomniane odbyły się kosztem p.p. Oficerów i szeregowych Inspektoratu, którzy na ten cel opodatkowali się i swoim kosztem urządzili zawody, zakupując piękne nagrody.

Każdy Komisarjat wysłał drużynę reprezentacyjną w sile 5-ciu zawodników.

Zawody rozpoczęły się oddaniem strzałów honorowych przez gości, imieniem Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W rezultacie nagrodę przejściową (puhar) w walce zespołami — zdobył zespół Komisarjatu Rajcza.

I-szą nagrodę w strzelaniu indywidualnym otrzymał str. Stawiński Józef z Komisarjatu Cieszyn, zaś II-gą Komisarjat Jasnowice, III-cią zawodnicy z Komisarjatu Rajcza i IV-tą t. j. zabitego zająca ofiarowanego przez Pana Podkomisarza Hessa Alfonsa Kierownika Kom. Jasnowice, a sztucznie nazwaną „Nagrodę pocieszenia” — tenże Komisarjat Rajcza.

Nagrody zawodnikom wręczyła Pani Ppułk. Kaszowa.

Przed rozdaniem nagród Pan Inspektor Kulikowski Mieczysław przemówił do zawodników w serdecznych i ciepłych słowach, dziękując im za ofiarność i wysiłek w pracy nad uprawianiem sportu strzeleckiego, który tak ważny jest w służbie Straży Granicznej, zachęcając do dalszej pracy w tym kierunku, ży-

cząc w przyszłości jeszcze lepszych rezultatów, również w tymże duchu przemówił do zawodników zastępcą D-cy Garnizonu Cieszyńskiego Pan Ppułkownik Kasza, zachwalając zapał i szczerą uprawianie tego sportu strzeleckiego, stawiając strażnika granicznego za wzór innym pracującym nad przysposobieniem wojskowym, podkreślając, iż w strażniku nie widzi cywila, a tylko i tylko żołnierza, oraz pierwszego stróża granic, a temsamem ojczyzny wspólnie wydartej z niewoli wiekowej. Boć przecież granice Polski strzegą starzy żołnierze z roku 1914 — 20. Swe przemówienie zakończył zalecając ideologię pierwszego żołnierza Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Zawody strzeleckie jednostkowe I. G. Gdynia.

Po wręczeniu nagród i przemowach zawodnicy i goście tę uroczystość zakończyli w serdecznym i miłym nastroju i dobrym humorze przy wspólnym stole dość obficie zaopatrzonem, również kosztem własnym zawodników.

KOMISARJAT KALETY. Dzięki inicjatywie str. Oślizły Henryka zawiązał się w tutejszym Komisarjacie Zespół Amatorski, który ku uczczeniu dwunastej rocznicy Cudu nad Wisłą, odegrał w Kaletach, w dniu 8 listopada b.r. dramat historyczny p.t. „Dziesiąty Pawilon”. Dramat ten, grany z prawdziwym przejęciem i uczuciem przez nasz zespół, a przedstawiający męczeństwo Polski pod zaborem rosyjskim, niejednemu z oczu łzy wycisnął. Rolę Konrada, dowódcy powstańców, grał jak prawdziwy powstaniec - skazaniec str. Oślizły Henryk, zaś rolę Ludwiki, jego narzeczonej, odegrała również b. dobrze p. Śpiewakówna, nauczycielka z Kalet. Żandarma rosyjskiego odegrał str. Czeluśniak Albin, który jednak z powodu rosyjskiego akcentu z trudnością był przez tutejszą ludność rozumiany. Oficera rosyjskiego grał str. Strzelecki Mar-

jan. Żołnierza ro. yjskiego grał str. Susza, Aleksander, którego sam wyraz twarzy przypomina moskiewskiego żołdaka. Rolę Kryłowa, pułkownika - szpiega w przebraniu zakonnika, odegrał str. Kuduk Franciszek. Po przedstawieniu jeden chłopiec ze szkoły doksztalającej zadeklamował wiersz, ułożony przez str. Kuduka, p.t. „Rok 1918”.

Następnie, jako dodatek odegrano 1 aktową humoreskę, utwór str. Oślizły, p. t. „Rekruci”. Grali: str. Czeluśniak, jako kapral niemiecki, str. Oślizło, Strzelecki i Susza, jako rekruci. Jak „X Pawilon” wywołał wzruszenie i łzy, tak „Rekruci” salwy śmiechu i wesołości. Ponadto odegrano arcywesołą komediijkę, również układu str. Oślizły, p.t. „Pajace”. Jako aktorzy grali: str. Kuduk, jako dyrektor cyrku oraz str. Oślizło i Strzelecki, jako pajace cyrkowi. Humoreski były tak udatne i wesołe, że ludność, a zwłaszcza młodzież, przez kilka dni później powtarzała sobie słowa i ruchy.

W dniu 9 listopada odegraliśmy to samo przedstawienie w Boruszowcu, zaś w dniu 11 listopada w Mikołesce, gdzie również miejscowe Towarzystwo Śpiewacze pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Panhyrza, sympatyka Straży Granicznej, odśpiewało kilka pieśni narodowych, poczem podpisany wygłosił referat o znaczeniu Święta Narodowego oraz prawach i obowiązkach, jakie nam daje i nakłada na nas wclna Ojczyzna.

Przedstawienia nasze zjednały nam i całej Straży Granicznej ogólną sympatię i uznanie, które jest najlepszą zapłatą za kilkudniowe trudy.

Ludność bowiem przekonała się że strażnicy potrafią nietylko dobrze pełnić służbę na granicy, lecz również dobrze i skutecznie pracować na polu oświaty i propagandy polskiej, której tak bardzo potrzeba na Górnym Śląsku, narażonym ciągle na agitację niemiecką.

str. Kuduk Franciszek.



Ofic. i szeregowi I. G. Gdynia po dekoracji odznaką Straży Granicznej na Kamiennej Górze.

INSP. GRAN. GDYNIA. W uroczystości 11 listopada wzięli udział wszyscy kierownicy komisariatów i przeważna część szeregowych inspektoratu. Uroczystość rozpoczęła się w przeddzień święta w dniu 10 listopada zawodami strzeleckimi i udziałem w czapstrzyku w Gdyni.

Dzień 11 listopada rozpoczął się pobudką odegraną przez fanfaryzystów orkiestry kolejowej z wieży gmachu pocztowego, poczem nastąpił raport i przegląd oddziałów marynarki Straży Granicznej, Policji Państw. i oddziałów P. W. przez komendanta garnizonu. Po mszy św. odbyła się defilada przed cówódcą floty komandorem Unrugiem, który odebrał ją w towarzystwie starosty grodzkiego oraz inspektora Str. Gr. Mamczyńskiego. Po rewji nastąpiła akademja w sali kina „Morskie Oko”.

Po akademji kompanja nasza powróciła przed budynek Straży Granicznej, gdzie kierownik insp. gran. wygłosił mocne przemówienie okolicznościowe, zakończone okrzykiem na cześć Komendanta Straży Granicznej.

Następnie kierownik I. G. przystąpił do rozdania nagród, uzyskanych na zawodach strzeleckich.

W strzelaniu zespołowym między komisariatami o puchar srebrny jako nagrodę przechodnią, pierwsze miejsca zdobył Kom. Gdynia, otrzymując wymieniony puchar.

W strzelaniu jednostkowym pierwsze miejsce zdobył przod. Kędziński Franciszek, drugie miejsce str. gr. Szewczykowski Leonard, obaj z Kom. Gdynia, trzecie miejsce przod. Piotrowski Władysław z Kom. Goszczyno. Po rozdaniu nagród odbyła się dekoracja przez kierownika I. G. zasłużonych oficerów i szeregowych Oznaką Straży Granicznej.

Wszystkie nagrody, na które złożyły się: piękny puchar srebrny, zegarek szwajcarski „Doxa”, srebrna papierońnica i oryginalny obraz olejny „Burza na morzu” ufundował dla Inspektoratu Straży Granicznej Gdynia Starosta Grodzki płk. dypl. Pożerski.

O godzinie 16-tej odbył się w kasynie Straży Granicznej wspólny obiad żołnierski, podczas którego przygrywała orkiestra symfoniczna W przerwach chór strażników Kom. Gdynia odśpiewał: „Hymn Rzeczypospolitej” — Nowowiejskiego i polonez towarzyski Powieckiego.

Wieczorem odbyła się w kasynie Kom. Gdynia wieczornica taneczna, w której wzięli udział również kierownik I. G. oraz wszyscy oficerowie. Zabawa przy dobrym nastroju przeciągnęła się do północy, pozostawiając u wszystkich bardzo miłe wrażenie spędzonego razem koleżeńkiego wieczoru.

Mimo, iż głównie święto skoncentrowało się w Gdyni zostały w przededniu uroczystości wygłoszone odczyty na temat święta Straży Granicznej oraz obchodu Dziesięciolecia we wszystkich komisariat

jatach. Kom Hel zaś zorganizował ponadto na dzień 11.XI r. b. przedstawienie teatralne w 3 aktach p. t. „Jego kaprałska mość” i komedię w 1 akcie p. t. „W krainie głuchoniemych”. Obie sztuki zostały odegrane przez szeregowych Straży Granicznej zdobywając sobie huczny aplauz i oklaski zebranej tamtejszej inteligencji oraz rybaków.

INSP. GRAN. KOŚCIERZYNA. W dniu 9.XI.r.b Inspektorat Straży Granicznej w Kościerzynie (Pomorze) obchodził swoje doroczne „Święto Straży Granicznej”. na święto zjechał się wszyscy wolni od służby strażnicy i oficerowie z całego odcinka Inspektoratu od Wejherowa aż po Chojnice. Wszyscy strażnicy i ofic. z bijącym sercem oczekują tego Święta, każdy z nas z drżeniem na ustach wymawia to słowo, bo dzień ten jest nie tylko świętem „Granicy” ale jest żywiołowym odruchem tego szarego granicznego żołnierza, któremu powierzono najszczytniejszą służbę w Państwie — strzeżenia polskich zachodnich granic. Święto Straży jest zarazem dniem nowej tężyzny duchowej i tym plastycznym uwydatnieniem naszych wyczynów fizycznych, na które mimo ciężkich warunków służby na granicy, żołnierz graniczny się zdobyć może, gdy chce pracować.

Uroczystość rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem podczas którego ks. prob. Krysiński wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie udaliśmy się na rynek, gdzie mieliśmy oczekiwać na zaproszonych gości. Kolejno przybywali: p. Gen. Paślawski, b. kamendant Str. Gran. w towarzystwie p. mjra Sulika, p. radca Hetmanek z Kmdy Str. Gran. i p. insp. okręgowy Dunin - Wąsowicz.

Po powitaniu następuje odczytanie rozkazu p. Komendanta Straży Granicznej i rozdanie odznak Straży Granicznej. Odznaki wręcza p. generał Paślawski.

Po rozdaniu odznak p. generał Paślawski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił tężyznę Straży Granicznej, jej ścisłą łączność z armją i wspaniałe wyniki jej pracy. Ze wzruszeniem przypomniał p. generał czasy swego dowodzenia Strażą Graniczną. Mówiąc o zadaniach Straży Granicznej p. gen. podkreślił znaczenie jej udziału w pracy społecznej, w szczególności zaś w akcji P. W. i W. F.

Po defiladzie, która wypadła doskonale, udaliśmy się na strzelnicę Powstańców i Wojaków, gdzie się rozpoczęły zawody Straży Gran. i młodzieży P. W. W zawodach brało udział 90 zawodników ze Straży Granicznej i 65 zawodników młodzieży z P.W.

Nagrodę przechodnią za strzelanie zdobył zespół z kom. Sulęczyno. Nagrodę przechodnią za rzut granatem zdobył zespół z kom. Linja. Nagrodę przechodnią za szermierkę zdobył zespół z kom. Sierakowice. Nagrodę przechodnią za wyścigi kolarskie 15 km. zdobył zespół kom. Linja. Nagrodę przechodnią za

bieg 200 m. zdobył zespół kom. Sulęczyno. Nagrodę przechodnią za marsz 5 km. zdobył zespół kom. Lipusz.

Po zawodach nastąpiło wręczenie cennych nagród przez p. generała Paślawskiego, oraz wspólna fotografia i przy dźwiękach orkiestry i piosenek udaliśmy się na wspólny dobrze zasłużony obiad do hotelu Pomorskiego.

Przy obiedniej biesiadzie nastrój panował nadzwyczaj miły i serdeczny. Do zastawionych obficie stołów zasiadło 150 osób, strażników i zaproszonych gości.

W czasie uczyt znow zabrakł głós p. generał Paślawski podkreślając olbrzymie zasługi obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, który jest żywym człowiekiem i pragnie dla Polski takim pozostać. W twórczej swej pracy nad Mocarstwowym rozwojem Polski zupełnie solidaryzuje się ze swym współpracownikiem Marszałkiem Piłsudskim i jego zamierzenia dążające do zabezpieczenia granic Polski, naprawy



Inspektor Krawiecki wręcza odznaki Straży Granicznej.

Konstytucji i utrzymanie należytego prestiżu dla kraju za granicą w zupełności popiera. Poczem p. generał wznosił toast na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i Marszałka Piłsudskiego, co zebrani gromkim trzykrotnym okrzykiem powtórzyli: „niech nam żyją”!

W przemówieniach zabierali jeszcze głós p. Radca Hetmanek, p. major Sulik, p. major Dunin-Wąsowicz, p. major Figler, p. kapitan Nitecki p. Starosta kartuski, Bienkiewicz, Dyr. gimn. Kontek, Naczelnik poczty Grzegorzycy, Komendant Pol. Państw. Krolikiewicz, podkom. Straży Gran. Karpiłowicz i przewodnik Straży Gran. Matuszak. Telegram z życzeniami nadesłał kapitan Zychon.

WARSZAWA. W rocznicach listopadowych, które w roku bieżącym obchodzono w Warszawie bardzo uroczyste wzięła udział jak zresztą corocznie Straż Graniczna.

Uroczystość w mieście poprzedziła dekoracja odznaczonych Krzyżami Zasługi oficerów

wych w K-dzie. Dekoracji dokonał osobiście Pan Zastępca Komendanta Płk. Czaplński.

Święto 11-go listopada w Kościerzynie.



Dekoracja odznakami Straży Granicznej.

Wieczorem odbyło się wspólne zebranie towarzyskie oficerów Kdy, Centralnej Szkoły Str. Gr. i miejscowego komisarjatu oraz ich rodzin.

Orkiestra Str. Gr. koncertowała w dniu 11 listopada w Warszawie.

Co się dzieje w kraju?

PONAD 2000 KILOMETRÓW NOWYCH SZOS. W Polsce na wybudowanie potrzebnych szos, dróg bitych i gościńców trzeba wydatkować bezzwłocznie kilka miliardów złotych i co najmniej zużyć dziesięć lat. Rządy obecne nie miały dotąd ani takich sum, ani tyle czasu, ale i tak w tej dziedzinie poczyniło b. wiele. W r. 1926 rząd dał na ten cel 30 milj. zł., w 1927 r. 42 milj. zł., w 1928 r. 53 milj. zł., w 1929 r. 67 milj. zł., a w 1930 r. 64 milj. zł. Razem więc w ciągu ostatnich kilku lat rząd dał na budowę dróg ponad 256 milionów zł. Drugie tyle dały samorządy. Wybudowano więc ponad 2 tysiące kilometrów dróg bitych i szos. Wybudowano też 13 mostów na drogach państwowych, w czym 6 dużych przez rzeki: Wisłę, Niemien i Wartę, oraz 4 duże mosty na drogach samorządowych: 2 na Niemnie, jeden na Sanie, a jeden na Przemszy. Obecnie buduje się jedenastce dużych mostów żelaznych.

SETNA ROCZNICA ŚMIERCI POLSKIEGO ASTRONOMA. Dnia 21 listopada r. b. minęła setna rocznica śmierci jednego z największych polskich matematyków i astronomów Jana Śniadeckiego. Jego działalność naukowa przypadła na czasy największego upadku politycznego i rozprzężenia moralnego w Polsce. Życie zeszło mu na sumiennych i długoletnich studiach, do których stale powracał w czasie swojej pracy pedagogicznej na Uniw. Krakowskim. Powołany w r. 1807 na rektora Uniwersytetu Wileńskiego pracuje wraz z Jędrzejem Śniadeckim i innymi, dzięki którym Wszechnica Wileńska wysunęła się na czoło, jako ognisko kulturalne, które podnosiło godność ducha narodowego w Polsce. Pod koniec życia zamieszkał na stałe pod Wilnem w Jaszunach, gdzie śmierć położyła kres jego pełnej wydajności pracy.

UROCZYSTOŚCI NAD GROBEM PIOTRA WYSOCKIEGO. W dniu 30 listopada r. b. w związku z obchodem 100-letniej rocznicy powstania listopadowego miejscowy komitet obchodu organizuje w Warce, gdzie znajduje się grób Piotra Wysockiego, bohatera narodowego i inicjatora akcji zbrojnej przeciwko Rosji, uroczystości, w których wezmą udział przedstawiciele wadz cywilnych i wojskowych, organizacyi społecznych

i komitetu głównego obchodu oraz delegacje wszystkich szkół podchorążych.

WIZYTA PRZEMYSŁÓCÓW JAPONSKICH. W niedzielę, 16 XI r. b., przybyła do Warszawy drogą na Berlin grupa przemysłowców japońskich celem zwiedzenia fabryk włókienniczych w Łodzi i Białymstoku.

ZAUFANIE ZAGRANICY DO POLSKI. Niezależnie od Forda, który zakłada fabrykę montażową w Gdyni, zgłosiła swoją ofertę na tych samych warunkach do uzyskania pozwolenia na założenie takiejże fabryki w Polsce znana firma francuska, Citroen.

POŻAR W KINIE. W kabinie operatora kinoteatru w Łucku wybuchł pożar. Ogarnięta paniką publiczność, tratując się wzajemnie, rzuciła się do jedynego wyjścia, mieszczącego się na piętrze. W czasie paniki zaduszono dwie osoby.

JAKA BĘDZIE ZIMA? Niebywała wichura, która w ciągu ostatnich paru dni szalała w Polsce, wyrządziła olbrzymie szkody na Bałtyku. Ale nie tylko w Polsce szalał huragan. Donoszą, że i w innych krajach Europy szalały ostatnimi dniami straszne burze. Z Indji angielskich zawiadamiają, że równocześnie z huraganem w Europie szalał tam gwałtowny cyklon.

Wszystkie te gwałtowne burze i huragany są wynikiem naturalnych przesilen, jakie powtarzają się stale jesienią, kiedy odbywa się zaciekle starcie prądów powietrznych zimnego i gorącego. Im głębiej te masy powietrza z pod bieguna przemiekną w kierunku równika, tem surowszej należy oczekiwać zimy.

Co się dzieje zagranicą?

NOWA KONSTITUCJA W. BRYTANJI. Wielka konferencja dominjów i przedstawicieli kolonij angielskich po sześciotygodniowych obradach została zakończona.

Do najważniejszych wyników wielkiej konferencji należy zaliczyć uchwalenie nowej konstytucji dla wszystkich państw związkowych. Suwerenność angielska w Imperjum przy pozostawieniu swobody daleko idącej wszystkim związkowym krajom została ponownie ustalona. Kolonie i Indje przedewszystkiem podlegają w dalszym ciągu parlamentowi w Londynie.

Ostatecznym rezultatem tej konferencji jest odnowienie ścisłej współpracy i kontaktu pomiędzy wszystkimi państwami związkowymi i krajem macierzystym przy rozszerzaniu swobód poszczególnych członków. Z zagadnień gospodarczych najważniejszym załatwionem na konferencji jest urządzenie stałego komitetu gospodarczego dla całego Imperjum, mającego schodzić się regularnie i regulować potrzeby wspólne całego Imperjum Wielkiej Brytanji.

W polityce zagranicznej postanowiła konferencja wspólne wytyczne, dotyczące utwierdzenia i utrzymania pokoju na podstawie obecnego porządku rzeczy i traktatów.

„Bóg zapłać“

Wszystkim uczestnikom, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, drogim mi zwłokom kochanej żony ś. p. Praksey Mocydlarz, w szczególności kierownikowi Komisarjatu Borzyszkowy Panu Podkomisarzowi Kozakiewiczowi i jego zastępcy przod. Maślankowskiemu, Kierownikowi Komisarjatu Skarszewy Panu Podkomisarzowi Mutce, oraz wszystkim kolegom i ich małżonkom z Komisarjatu Borzyszkowy, Skarszewy, Zielona Huta i wszystkich

**Muzeum
Polskich
Formacji
Granicznych**

SM 192 WŁADYMAWA BAUMINA

zyczliwym, którzy ze mną współczuli w mojem nie-
szczęściu, — składam na tej drodze serdeczne „Bóg
zapłać”.

Mocydlarz Mieczysław przod. Str. Gran.
Komisarjat Skarszewy (Pomorze).

O f i a r y

Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”
wplaciła na konto Redakcji placówka Kąłtowo (pow.
Wolsztyn) — 21 zł.

Kwotę powyższą przekazujemy równocześnie p.
adjutantowi Komendy Straży Gran.

Odpowiedzi Redakcji

Ch. St. Przyznawanie ryczałtu na ubranie cywilne zależy
od swobodnego uznania władzy przełożonej, która występuje
z odpowiednim wnioskiem do Komendy. Komenda może przy-
znać ryczałt lub odmówić go.

Wnoszenie w tej sprawie podań jest przez Komendę
zabronione.

Stały Czytelnik „Czat” A. Fr. Odszkodowanie w wyso-
kości 2-letniego uposażenia przysługuje tym oficerom i szere-
gowym Straży Granicznej, którzy wskutek nieszczęśliwego
wypadku, lub popełnionego na ich osobie czynu karygodnego
w służbie, lub w związku ze służbą stali się trwale niezdolnymi
do służby i utracili całkowicie zdolność do zarobkowania.

Nabycie choroby w służbie i niezdolność z tego powodu
do pracy nie daje prawa do jednorazowego odszkodowania.

Stały Czytelnik „Czat” D. J. Posiada Pan policzalnych
lat służby do emerytury za służbę w b. armji niemieckiej od
1.X.15 do 31.X.18, 3 lata i 1 miesiąc, za służbę w W. P. od
24.IV.20 do 5.VII.21, 1 rok, 2 miesiące i 11 dni oraz za służbę
w Straży Granicznej od 28.VIII.22 do 31.XII.30, 8 lat, 4 mie-
siące i 3 dni czyli razem: 12 lat, 7 miesięcy i 14 dni.

Do powyższego dolicza się lata wojny w ilości 3 lata, 7
miesiący i 17 dni, oraz za korzystniejsze liczenie służby w
Straży Granicznej 1 rok, 6 miesięcy i 4 dni. Ogółem posiada
Pan 17 lat, 9 miesięcy i 5 dni, co daje 59.2% emerytury.

2) Przy wprowadzaniu dzienników służby nowego wzoru
nie zmieniano uprawnień strażnika, a zatem należy się zdaniem
Redakcji jeden dzień wolny i jedna niedziela wolna, czyli dwa
dni; wolne w miesiącu.

Stały Czytelnik „Czat” Sz. Posiada Pan policzalnych lat
służby do emerytury za służbę w W. P. od 22.II.19 do 31.X.21,
2 lata, 8 miesięcy i 7 dni, oraz za służbę w Straży Granicznej
od 1.XII.21 do 30.XI.30, 9 lat, czyli razem 11 lat, 8 miesięcy
i 7 dni.

Do powyższego dolicza się lata wojny w ilości 1 rok, 8
miesiący i 18 dni, i za korzystniejsze liczenie służby w Straży
Granicznej 2 lata, 4 miesiące i 22 dni.

Ogółem ma Pan 15 lat, 9 miesięcy i 17 dni do emerytury,
czyli 54.4% emerytury.

Stały Czytelnik „Czat” S. St. 1) Posiada Pan policzalnych
lat służby do emerytury za służbę w b. armji niemieckiej
od 4.V.16 do 31.X.18, 2 lata, 5 miesięcy i 27 dni, za służbę w
W. P. od 1.IV.19 do 14.VI.21, 2 lata, 3 miesiące i 14 dni, oraz
w Straży Granicznej od 26.III.22 do 31.XI.28, i od 1.VII.29 do
31.XII.30, 8 lat, 2 miesiące i 5 dni, czyli razem 12 lat, 11 mie-
siący i 16 dni.

Do powyższego dolicza się lata wojny w ilości 4 lata, 1

miesiąc i 8 dni, oraz za korzystniejsze liczenie służby w Stra-
ży Granicznej 1 rok, 9 miesięcy i 29 dni.

Ogółem posiada Pan 18 lat, 10 miesięcy i 23 dni, czyli
61.6% emerytury.

2) Różnica pomiędzy 100% niezdolnością do służby w
Straży Granicznej, a 100% utraty zdolności do zarobkowania
polega na tem, że dany oficer lub szeregowy Straży Granicz-
nej będąc całkowicie niezdolnym do pełnienia służby granicznej
może jeszcze więcej lub mniej zarobić w innym zawodzie jak:
przy pracy biurowej wymagającej mniej siły fizycznej, niż służ-
ba graniczna, w służbie celnej i t. p.

Tracąc jednak zdolność do służby granicznej nie zawsze
traci się w tym samym stopniu zdolność do zarobkowania.

Na przykładzie w innych zawodach:

Służyło w wojsku na wojnie 2 mężczyzn, z których je-
den był z zawodu muzykiem pianistą, drugi rolnikiem. Jeden
i drugi utracił u prawej ręki palec wskazujący i stał się nie-
zdolnym do służby wojskowej.

Utrata jednak zdolności do zarobkowania jest różna, bo
muzyk pianista utracił ją w około 80%, a rolnik w około 10%,
gdyż pierwszy nie może wykonywać już swego zawodu, drugi
natomiast może, a utrata palca wpłynie tylko w nieznacznym
stopniu na zdolności w wykonywaniu zawodu.

3) Służba wojskowa w czasie wojny liczy się podwójnie
zawodowym wojskowym i funkcyjnarjuszom państwowym po-
wołanym do wojska.

Pobyt na froncie, a względnie na terenie operacyjnym
wymagany jest dla urzędników, niepowołanych do służby woj-
skowej czynny w czasie wojny.

Str. W. W. 1) Nabył Pan prawa do emerytury i posiada
policzalnych lat służby w b. armji niemieckiej od 28.X.15 do
2.IX.18, 2 lata, 10 miesięcy i 5 dni, za niewolę od 3.IX.18 do
31.X.18, 1 miesiąc i 29 dni, za służbę w b. armji gen. Hallera
i W. P. od 19.I.19 do 12.IV.21, 2 lata, 2 miesiące i 24 dni i za
służbę w Straży Granicznej od 28.V.22 do 30.XI.30, 8 lat, 6
miesiący i 2 dni, czyli razem 13 lat i 9 miesięcy.

Do powyższego dolicza się lata wojny w ilości 4 lata, 7
miesiący i 27 dni i za korzystniejsze liczenie służby w Straży
Granicznej 2 lata, 2 miesiące i 27 dni.

Ogółem posiada Pan 20 lat, 7 miesięcy i 24 dni czyli
66.4% emerytury.

2) Co do potrącenia przypadającej kwoty za wyrzutnik
i celownik, to jeżeli miał Pan karabin w użyciu przez prze-
szło 2 lata, to niepodobna uwierzyć, by uszkodzenie celownika
mogło być przeoczone w tym czasie.

Trzeba przyjąć, że przecież powinien Pan być ze zwy-
klej ciekawości składać się do celu, przyczem wykluczonem
jest niezauważenie uszkodzenia.

Tak samo wyrzutnik musiał być wcześniej zauważony
i spisany protokół uszkodzenia.

Ponieważ zaniebadał Pan to, względnie kierownik pla-
cówki, przeto potrącono należytość za uszkodzone części.

Jeżeli było inaczej, to trzeba było prosić o zmianę de-
cyzji Insp. Okręg.

Gdynia 3. Dokumenty szeregowych byłej armji austriackiej
winien się Pan zwrócić do P. K. U.

Dla Członka K. W. P. Nie przyznano Panu pożyczki na
posiedzeniu Zarządu K. W. P. z tych powodów, że zalega z 2
ratami udziału, oraz nie płaci Pan rat od 1.IV.30 na pokrycie
zaciągniętej pożyczki, której pozostałość wynosi 180 zł.

Ponieważ K. W. P. operuje gotówką w ten sposób, by się
oprocentowała i nie posiada jej zdeponowanej u siebie, przeto
pokrywa najpilniejsze zapotrzebowania biorąc pod uwagę so-
lidność dłużników.

Pana wzięto z powodów wyżej podanych za
lidnego i odmówiono pożyczki.

H u m o r

W CYRKU.

SAMODZIELNY SYNEK.

- Dlaczego rzuciłeś kamieniem w tego chłopca?
- Bo on zaczął ze mną, mamó.
- To czemu do mnie nie przyszedłeś?
- Przecież mama lepiej ode mnie nie rzuca!

ROZWIĄZANIE.

Przy rozwiązywaniu zagadki krzyżykowej kpr. Figa pyta się kolegi swego kpr. Brzdąca:

- Słuchaj, jakie słowo o ośmiu literach może oznaczać wiedźmę?
- Nie wiem... Aha... Teściowa...

PRZESTAŁ PALIĆ.

Spotkało się dwóch malarzy.

- Trudno mi było początkowo odzwyczaić się od palenia — powiada jeden.
- Dlaczego przestałeś palić? Czy źle się czułeś? — pyta drugi.
- Nie, ale doktor zabronił palić memu przyjacielowi.
- No więc cóż z tego?
- Więc nie miałem tytoniu.

JUŻ SIĘ WIĘCEJ NIE KAPAŁ.

Sędzia: — Czy był pan już kiedyś karany, panie Pomeranc?

Oskarżony: — Tak, przed dziesięcioma laty, za kąpiel w zakazanym miejscu.

Sędzia: — A od tego czasu?

Oskarżony: — Od tego czasu już się nigdy nie kąpałem, panie sędzio.

Mistrz: Patrzcie, moi Panowie i Panie — oto na tym stole stoi ta Pani. Przykrywam ją koszem tym tu — i teraz, raz, dwa i trzy... podnoszę kosz Pani znika.

Widz: Ach, kochany Panie, czyby Pan nie był łaskaw i mej żonie w ten sposób kazać zniknąć!

ZDARZYŁO MU SIĘ.

Chłop sprzedał konia furmanowi. Nazajutrz przybiega przerażony furman, mówiąc, że koń zdechł tej nocy.

— To dziwne, — odparł chłop — tyle czasu miałem go u siebie i nigdy mu się nic podobnego nie zdarzyło.

SŁUŻBISTA.

Szeregowiec - woźnica Brzdąc jedzie z kapralem żywnościowym przez most, który prawie cały jest dziurawy.

Kapral: Słuchajcie! Jak mnie w tej rzece utopicie, to was zastrzelę!

Brzdąc: Jak mnie pan kapral zastrzeli, to ja pana kaprala do raportu przedstawię.

WYTŁUMACZYŁ.

Podczas lekcji przymusowego nauczania zapytał kapral Figa rekruta Cholewkę: Powiedz mi: dwa mniej dwa — ile to będzie?

Rekrut Cholewka milczy.

— No! Gdybyś miał dwa guziki w kieszeni — pomagał kapral — a teby ci wypadły, co byś miał w kieszeni.

— Dziurę — odpowiedział rekrut Cholewka.

T R E Ś Ć: Jeszcze Polska nie zginęła... — Najskuteczniejsza odpowiedź Niemcom. — Z południowej Słowiańszczyzny. — Ochrona granic w Rosji przedwojennej. (odcinek). — Wyniki wyborów do Senatu. — Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego. — Sprawy które nas obchodzą. — Z życia Straży Granicznej. — Książki dla rodaków zagranicą. — Co się dzieje w kraju? — Co się dzieje zagranicą? — „Bóg zapłać”. — Ofiary. — Odpowiedzi Redakcji. — Humor. — Kącik szkolny (dodatek).

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzyńska poczt. Nr. 650.

Konta czekowe P. K. O. Nr. 41.533

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Wydawca: FELIKS OLAS.

Zakład Wzd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.